



Numer telef.
1024

**Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce**

Numer telef.
1024

Abonament u agentów i na
pocztę 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopoł. i od 2¹/₂—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł
1/2 str. 250 Zł., 1/4 str. 140 Zł., 1/8 str. 80 Zł

Upomnienie pod adresem Korfancıarzy i Sanatorów!

„Różnica między zwykłą zbrodnią a zdradą stanu jest ta, że karze się zbrodniarza zwykłego wtedy, gdy się zbrodnia jemu uda, wzgl. gdy takową już popełnił, zaś zdradę stanu karze się wtedy, gdy się jemu zamach lub zdrada stanu nie uda”.
Hittler.
„Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga; a które są, od Boga postawione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu”.
Św. Paweł do Rzymian rozdz. 13.

Walka przedwyborcza została rozpętana i przez Korfancıarzy i przez Sanatorów na całego. Obydwa obozy chwytają się przeróżnych środków, ażeby tylko jak najwięcej zdobyć głosów do wyborów na Sejm Śląski.

Sanatorzy szczególnie wiedzą, że na Górnym Śląsku kalumniami rzucanymi na księży ludności dla siebie nie zdobędą śp. zmarłego Biskupa Dr. Lisieckiego, sanatorzy niestety wciągnęli wówczas do walki wyborczej. Nowy Biskup Śląski J. E. Ks. Dr. Adamski na tyle był przezornym, że odłożył swój ingres na czas po wyborach.

Tą sytuację wyzyskali właśnie Korfancıarze. ażeby pod płaszczykiem nieobecności nowo wybranego Biskupa mózdz uprawiać harce przedwyborcze. Niestety, że na ten lep poszło kilkadziesiąt księży.

Sanacja więc wściekła z tego, stara się zdobywać dygnitarzy kościelnych, ażeby ci kryli hasła przedwyborcze dla Sanacji. Wciągnięto w wir walki przedwyborczej Wiceministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ks. Profesora Żongółłowicza. Jednakowoż taktyka Sanacji się nie udała, gdyż przecież Ksiądz Prof. Żongółłowicz jako Wiceminister mógł być przyjechać już dawno na Górny Śląsk, ażeby się zapoznać ze stanem szkolnictwa bezpośrednio i nastrojem duchowieństwa tutejszego pośrednio. Ani jednego, ani drugiego nie uczynił, a zawitał dopiero do nas, gdyż walka przedwyborcza została rozpętana na całego.

Sanacja widząc się bezradną, chwytła się środków nie używanych nigdy i nigdzie w życiu politycznym, powołując się na Piśmo św., a szczególnie na opinię św. Pawła w liście do Rzymian, gdzie jest powiedziane:

„Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga; a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu.”

Jeżeli „Polska Zachodnia” w numerze 284 posuwa się tak dalece, że interpretuje powyższe słowa w ten sposób, że każda władza pochodzi od Boga, i należy każdą władzę szanować, to wtedy przypominamy, że Bolszewicy też mają władzę, a zdaniem „Polski Zachodniej”, także należałoby ją szanować.

Przypominamy „Polsce Zachodniej” i całej Sanacji, że pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polski Stanisław Wojciechowski był władzą najwyższą w Polsce, a obalił go i ją ten mąż, którego dzisiaj cała Sanacja stawia za wzór dla wszystkich obywateli Państwa Polskiego. A przecież popełniono zamach stanu w maju 1926 r., więc temsamem pogwałcono zasady Ewangelji św. i pogwałcono również słowa św. Pawła do Rzymian przez nas powyżej zacytowane.

Jeżeli pójdziemy za słowami Hittlera powyżej w motto zacytowanymi, to „Polska Zachodnia” i cała Sanacja niech sobie wyciągnie z tego konsekwencje.

Ale nietylko Pismo św. miesza się obecnie w walce wyborczej. Wciąga się w ten wir walk politycznych nawet Sakramenta św. Korfancıarze wytykają Sanatorom, że są za rozwodami. My znamy jednego z bardzo poważnych kandydatów Korfancıarzy, który ma rozwód z swoją żoną i który się kategorycznie oświadcza za dopuszczeniem rozwodów przez kościół katolicki, twierdząc nawet, że jeżeli kościół katolicki będzie przy tych dotychczasowych zasadach obstawał, to za 30 lat Polska będzie ewangelicką.

A więc obluda z jednej strony i obluda z drugiej strony. Jeżeli kościół katolicki uznał, że małżeństwo jest Sakramentem, że co Bóg zwiąże, tylko Bóg rozwiązać może, to pocóż to faryzeuszkowskie naciąganie i wciąganie Sakramentu małżeństwa do walki politycznej.

Jeżeli więc takimi sposobami się walczy obecnie, jeżeli się szarga duchowieństwo katolickie, naukę religii, ba nawet Sakramenta św., to doprawdy ten lud religijny na Górnym Śląsku nie będzie wiedział, komu

ma wierzyć, czy tym, którzy pod płaszczykiem Katolickiego Bloku Ludowego angażują duchowieństwo katolickie do walki wyborczej, czy tym, którzy pod hasłami mocarstwowej Polski wciągają wysokich dygnitarzy kościelnych do walki politycznej, posługując się nimi za parawan, ażeby łowić rybki w mętnej wodzie.

To też przy nadchodzących wyborach do Sejmu Śląskiego Ludność Górnośląska winna się odwrócić od tych demagogów, powinna im przez oddanie głosu pokazać, że kościół katolicki jest dla wszystkich, że Rząd w Polsce oparty być winien na zasadach katolickich, że Ministrowie powinni być praktykującymi katolikami, jeżeli Konstytucja Rzeczypospolitej Polski gwarantuje pierwszeństwo religii katolickiej w Polsce. Niemożna dziś być katolikiem, a jutro kalwinem tylko dlatego, żeby otrzymać rozwód, jak się to dzisiaj niestety u nas robi.

Księża angażujący się szczególnie za Korfantym i jego obozem winni wiedzieć, że jemu właśnie t. zn. Korfantemu rozchodziło się też kiedyś tylko o to, żeby był widziany w kościele wtedy, gdy rozchodziło się o honorowe i urzędowe nabożeństwa. Rozrzucanie odezw z obrazkami, na których widnieje Marszałek Piłsudski z obecnym Ojcem św. Piusem XI, zakrawa doprawdy na to, żeby pod tym płaszczykiem mózdz przedstawiać Polsce człowieka, że za nim stoi kościół katolicki.

To też zwracamy się z gorącym apelem do wyborców, żeby demagogom posłuchu nie dali, ale głos oddali tak i tam, jak im nakazuje sumienie.

Zwycięstwo za pomocą przypadku i innych rzeczy

Wybory w dniu 16 bm. na Sejm Warszawski dały wynik taki, jaki przewidywał każdy zdrowo orientujący się w życiu politycznym na Górnym Śląsku obywatel.

Że przy tego rodzaju metodach Niemcy musieli ponieść porażkę, każdy to bowiem musiał przewidzieć. Niewolno im było urządzać wieców ani zebrania, ludzi roznoszących kartki albo zmuszano do porzucania takowych albo też w ten sposób ich trak-

towano, że się każdemu odechciało roznosić kartki lub odezwy. Policja szukała odezw niemieckich, chociaż skonfiskowane nie zostały. Również trzeba wziąć pod uwagę, że kilkadziesiąt głosujących nie dopuszczono do głosu. To też wątpimy, czy Niemcy dają sobie to spodobać a prawdopodobnie wniosą protest przeciwko ważności wyborów.

Sanacja swoimi metodami dotychczas nigdzie nie praktykowanymi wywarła i wywierała aż do

Katolicy Wyborcy!

Z rozważą idźcie do urny wyborczej! O ważne i święte dobra ojczyzny i rodziny rozstrzyga się przy wyborach. Jest rzeczą ważną i odpowiedzialną w jaki sposób głosujecie!

(Ms. Kard. Bertram)

poleca swój pierwszorzędny lokal, znakomite potrawy oraz dobrze pielęgnowane piwa Tyskie i Pilzneńskie

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dien

Rachsucht der Sanatoren gegen die oberschles. Geistlichkeit

In unserer Zeit scheinen wir (speziell) in Poln. Oberschlesien nicht weit vor dem Kulturkampf zu stehen.

Den Anstoss gibt dazu das Leiborgan des Wojewoden Dr. Grażyński, die „Polska Zachodnia“, welche sich bei ausländischen Firmen als halbamtliches Organ bereits ausgegeben hat. Dieses Blatt hat in der letzten Zeit die unglaublichsten Vorwürfe in einer äusserst niederträchtigen und verleumderischen, ja sogar delatorischer Weise die katholische Geistlichkeit angegriffen. Der „Grund“ zu den Anpöbeleien war, dass die meisten Geistlichen sich nicht für die Liste Nr. 1 erklärt hatten. Nur drei katholische Geistliche „schwärmten“ noch für die Sanacja. Also deshalb die Wut gegen alle übrigen.

Die Korfantysten andererseits sollen sich ja nicht einbilden, dass die oberschles. kath. Geistlichen (alle) für Korfanty's Partei sind weil sie gegen die Sanacja sind. Nein, die Methoden, die die Sanacja anwendet, sei es im politischen, sei es im kulturellen Leben sind es, die auch endlich (Gott sei Dank) die Geistlichkeit bekämpft.

Immer mehr werden die Geistlichen in der „Zachodnia“ angepöbelt, weil sie nicht nach der Querpipe der Sanacja tanzen wollen. Wenn die Anpöbeleien nicht helfen — denn kein Mensch nimmt die „Zachodnia“ ernst —, dann droht sie mit Repressalien, mit Anzeigen an die Kurie, die Gott sei Lob nicht mehr so naiv ist, um auf die Anzeigen der Sanatoren zu reagieren.

Dieses Blättel, das neulich wieder laut Angabe der Nummer der Quittung durch den „Robotnik“ vom Wojewoden 10 000 Złoty geschnappt hat, wird von Leuten redigiert, die erst hergekommen sind, nachdem der jetzige Wojewode hier seinen Einzug gehalten. Noch während des Maiumsturzes im Jahre 1926 bekämpfte dieselbe „Zachodnia“ den Marschall Piłsudski, griff ihn erbärmlich an und stand treu zu den Gegnern des Maiumsturzes.

Heute beschimpft sie die damals von ihr gelobten Regierungsträger, zieht sie in den Dreck, weil sie sich nicht wehren können.

Da nun das Gift auch auf die oberschlesische Geistlichkeit von der „Zachodnia“ gespritzt wird so setzen sich die Geistlichen zur Wehr. Die „Zachodnia“ möchte gern auf den Pfarreien ihr eigenen Leute sehen, die statt das Wort Gottes zu predigen, die jetzigen Machthaber zum Himmel erheben möchten. Noch hat die hiesige Geistlichkeit die Macht, noch ist es nicht so weit, dass man unsere Seelsorger nach allen Himmelsrichtungen Polens versetzen könnte (aus dienstlichen Gründen), noch hält die hiesige Bevölkerung an ihren geistlichen Führern, noch brauchen sie nicht vor dem „geistigen Führer“ stramm stehen, noch werden sie von ihrem Oberhirten in Schutz genommen, weshalb darüber die „Sanacja“ vor Wut schnaubend, nach Rache sinnt.

Aber die Geistlichkeit hat die Waffe in der Hand, und diese ist das göttliche Wort, das in der Heiligen Schrift niedergelegt ist.

Die Predigt aus der Heiligen Schrift kann, richtig ausgelegt, die Sanatoren aus Oberschlesien sofort

austreiben, sie kann selbst die eifrigsten Sanatoren so mürbe machen, dass sie das Waiteste werden suchen müssen.

Deshalb soll die Geistlichkeit nur recht bald und energisch zugreifen, um die Brut der Sanacja im Em-

Sie sind reicher bezw. spendabler wie ihr geistiger Führer

Am Wahltag gab das Sanacjablatt in Katowice eine Extranummer heraus. Und dort lesen wir auch wer und wieviel für den „Dom Powstańców“ gespendet hat.

Unter anderem gab ein gewisser G. T. T. 3000 Zł., dann kam der bekannte Powstaniec Robert Kula 500 Zł., Direktor Sidło (Fma „Tor“ gab vorher ein extragrosses Inserat der „Zachodnia“) 200 Złoty.

Und der „geistige“ Führer der Aufständischen

biostadium zu ersticken. Denn vorläufig ist die Sanacja noch aus dem Sperma ins Keimen übergegangen. Wird sie aus dem Keimen nicht herauskommen, dann werden wir befreit von dem Uebel, das jegliches Unheil nach sich zieht.

Also nur zugreifen, verehrte Confratres, denn auch Euch liegt es jetzt, ob ihr mit dem oberschlesischen Volke dem Recht zum Siege verhelfen wollt.

gab als Wojewode Dr. Grażyński nur 100 Złoty. Der Richter Witczak auch nur 100 Złoty.

Man sieht, dass die grossen Führer sehr wenig spendabel sind, wenn es sich um ihre eigene Tasche handelt. In Verteilung von Subventionen, die an öffentlichen Geldern herrühren, sind solche Herrschaften sehr grosszügig, denn es geht nicht um ihr Geld.

Ein feiner Strafprozessverordnungskenne

1. Arthur sprach: „Soweit ich die Strafprozessordnung kenne, ist die Klage beim hiesigen Gericht (in Rybnik) zuständig.“

Doch war es anders. Denn die Kalge, die A. T. gegen Jan Noga erhoben hat, wurde nach Katowice verwiesen, weil eben A. T. nicht Recht erhalten hat, sondern Jan Noga, der den entsprechenden Antrag gestellt hat.

2. A. T. hat einen Prozess gegen Dr. D. aus Rydułtowy um 10 000 Złoty angestrengt. Weshalb die grosse Summe und weshalb diese Klage überhaupt, darüber ein anderes Mal. Es schwebt nämlich eine Klage A. T.'s contra N. auch um eine ähnliche Sache.

Hat die Finanzbehörde bereits davon Kenntnis? — Hat A. T. ein świadectwo in dieser Hinsicht? —

3. Ist A. T. in der „Caritas“ Vorsitzender, Kassierer und Verteidiger? — Aus wieviel Personen besteht immer die Generalversammlung?

4. Will A. T. in die Friedensliga auch solche Friedensaposteln aufnehmen, die anderen Leuten andere Gesinnten die Scheiben bekleistern, diese (z. B. Imielin) eingeschlagen haben, zumal er heute für die Sanacja agitiert, die doch so friedensliebend ist?

5. Soll der Zuwachs der Koriantystimmen (von 3699 Stimmen zum Schles. Sej. Mai 1930) auf 5480 Stimmen auch auf A. T.'s Conto gebucht werden, Panowie z Sanacji? — Ist das ebenfalls nicht sehr „interessant“, zumal die „Katholische“ Nr. 179/30 ihre „Gegenüberstellung“, „besonders interessant“ nennt?

Nun also, glaubt's dem, der einen gewissen stockdeutschen Schm. als Polen bezeichnet hat, wogegen sich selbst der Vorsitzende Richter Dr. Stawarski gewandt hat!!!
Anticustodianer.

A. T. mäuschenstill!

Nach den Prozessen, die sich in der Berufungsinstanz am 14. November vor dem Sąd Okręgowy Wydział Zamiejscowy in Rybnik abgespielt haben, wodurch die Strafe gegen Redakteur Kustos von 2 Monaten Gefängnis auf 180 Złoty Geldstrafe ermässigt wurde und wodurch Trunkhardt tatsächlich bestraft wurde, ist die „Katholische Volkszeitung“ mäuschenstill geworden.

Bemerkt sei, dass A. T. immer in den Verhandlungen die Publikation des Urteils über die Gefängnisstrafe von 2 Monaten gegen Kustos verlangt hat. Auch erzählte man sich in Rybnik, dass das Urteil wegen der zwei Monate gegen Kustos festgemauert sei. Doch hat die zweite Instanz anders entschieden und nicht nur zu Gunsten des Redakteurs Kustos in bezug auf die Strafe, sondern auch in bezug auf die

Publikation des Urteils, indem sie erklärt hat, dass das Urteil in der „Polonia“, wie auch in der „Zachodnia“ veröffentlicht werden soll. (Nun hat Kustos contra Trunkhardt 3 Urteile, die auch die „Katholische Volkszeitung“ wird publizieren müssen.)

Aber darüber schreibt weder in der Nummer 178 noch in der Nummer 179 die „Katholische Volkszeitung“.

Ueber die Angriffe von Seiten des Rechtsanwalts Dr. Adam, die er als Verteidiger Trunkhardts gegen Jan Kustos geschleudert hat, werden wir nicht mehr berichten, zumal wir die Klage gegen ihn also gegen Rechtsanwalt Dr. Adam wegen Beleidigung anstrengen. Dem Rechtsanwalt Dr. Adam werden wir beweisen, was er in einer Verteidigungsrede zu tun und zu lassen hat.

Achtung Wähler! Wählet geheim: denn die Verordnung zum Schutze der Wahlfreiheit Art. 7 sagt:

Wer bei der geheimen Abstimmung sich in rechtswidriger Weise Kenntnis über die fremde Wahlstimme verschafft, wird mit einer Arreststrafe bis 1 Jahr oder mit Geldstrafe bis 5000 Złoty bestraft.

Letzte Meldung!

Wie wir aus authentischer Quelle erfahren, wird die „Deutsche Wahlgemeinschaft“ die Klage gegen die Ungültigkeit der Wahlen in allen drei Bezirken der Wojewodschaft Schlesien erheben.

Wenn demnach die „Polska Zachodnia“ noch eute triumphiert, so kann sie bei den noch einmaligen Wahlen die grösste Niederlage erleiden, zumal der Sieg der Sanacja bei den jetzigen Wahlen nur ein pyrrhus-Sieg gewesen ist. Denn es sollen ungeheure Beweise dafür sein, dass die „Deutsche Wahl-

gemeinschaft“ in ihrer Wahlfreiheit beschränkt worden ist.

Wir stellen fest, dass von den 17 Abgeordneten die Sanacja lediglich 6 erhalten hat, wogegen die anderen 11 erhalten haben. Demnach ist die Opposition gegen die jetzigen Machthaber in der Wojewodschaft Schlesien in der Uebermacht. Denn 11 Mandate gegen 6 Mandate der Sanacja sprechen genug dafür, dass die Richtung der jetzigen Machthaber in Oberschlesien eine völlige Niederlage erlitten hat.

Poszanowanie prawa i ustawy przez odnośne do tego wyznaczone miarodajne czynniki

Co dzisiaj znaczy właściwość Sądu?

P. Piłsudski po aresztowaniu tzw. pierwszej anszy posłów oświadczył, że „Sądy jemu dopomocy do szybkiego załatwienia się z temi posłami“.

Nieskonfiskowana „Żółta Mucha“ nr. 54/30 z dnia 28. października b. r. podaje na to oświadczenie następujące zdanie:

„Mówią, że komplement z ostatniego wywiadu od adresem naszego sądownictwa był przyjęty zez niektórych sędziów z wielkiem zażenowaniem; ooli, na szczęście, pozostali sędziowie wszyscy byli niego zadowoleni.“

Adwokaci nieraz w rozmowie z nami a jeden z nich nawet na łamach „Polonii“ wyjaśniał przepisy prawa. Według prawa K. P. K. Zastanawiano się również nad tem, dlaczego np. wywozi się posłów z tych byłych do Brześcia nad Bugiem. Również zastanawiano się nad tem, gdzie i za jaki występki za jaką zbrodnię jest właściwość Sądu. Otóż najlepszy dowód, że sędziowie dzisiaj już też zaczynają się wzorować na przepisach, czyli na interpretacji prawa i ustawy przez p. Piłsudskiego. Podaje dwa przykłady:

W Król. Hucie wytoczył skargę wekslową adwokat Dr. Drucks. Pozwany się nie jawił. Adwokat Dr. Drucks zastępując powoda wniosł na wyrok ooczny. Wtedy ale sędzia jemu oświadcza: „Panie Mecenasiu, ale przecież Sąd jest niewłaściwym w tym wypadku, gdyż pozwany mieszka w Katowicach a Pan wniósł skargę do Król. Huty“. — Na to zekł Adwokat Dr. Drucks: „Panie Sędzio, co znaczy dzisiaj właściwość Sądu. Gdzie Katowice, a gdzie Brześć nad Bugiem, przecież też to niewłaściwość. Sędzia wtedy wydał wyrok zaoczny zgodnie zinterpretacją adwokata Dr. Drucksa.

W dniu 22. października b. r. jechał pociągiem z Jastrzębia pewien zacny obywatel z Katowic w oddziale 2-giej klasy (dla niepalących) w stronę Katowic. Na jednej ze stacyj wsiadło dwóch panów, którzy bez ceregieli zaczęli palić wyroby tytoniowe. Ów pasażer siadł naumyślnie do oddziału 2-giej klasy, dla niepalących, gdyż nie znosi tego rodzaju wyrobów. Pasażer zwrócił owym panom na to uwagę, istnieje bowiem przepis Ministerstwa Komunikacji, że pasażer palący w oddziale dla niepalących mimo zgody innych pasażerów zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Ale ci dwaj panowie jeszcze się na to oburzyli, wskazując jemu, żeby on sobie poszedł do przedziału 2 razy 2 t. zn. do 4-tej klasy. Wtedy ale został przywołany konduktor, a ów pasażer kazał wylegitimować tych dwóch panów, a okazało się, że jeden z nich był zastępcą podprokuratury w Żorach, a drugi sędzią tegoż samego Sądu.

Ustawodawcy rzymski uchwalając raczej ustanawiając kodeks karny i procedurę karną, napisał między innemi: „A któż więc będzie sądził sędziów samych?“

Powyższe świadczy bardzo znamienne o dzisiejszym, a raczej o dzisiejszych czasach.

A Powstańcy idą nawet jeszcze dalej w zastosowaniu prawa. Np. w Siemianowicach jakiś powstańiec, wziął parę ludzi i wyrzucił na bruk, czyli wyeksmitował nawet jedną, która się sprowadziła z Kongresówki do Siemianowic, a więc nie germankę bez wyroku i bez komornika sądowego. A gdy przyszła policja, to się jej odgrązał, no i skończyło się na tem, że Policja nie zrobiła w tem nic.

Tak się więc postępuje.

Co do wyroków samych to zaznaczamy, że redaktora naszego wskazano zamiast na 2 miesiące więzienia na 180 złotych grzywnę. Również nie przyznano oskarżycielowi Trunkhardtowi prawa publikacji wyroku w gazetach „Polonia“ i „Polska Zachodnia“.

Co do drugiego wyroku zaskarżonego przez nas to Sąd skazał oskarżonego Trunkhardta na 30 złotych grzywny i na ponoszenie kosztów, oraz przyznał nam zgodnie z wyrokiem 1-ej Instancji prawo publikacji tego i trzeciego wyroku w gazetach, jak „Katholische Volkszeitung“ i „Głos Górnego Śląska“.

Sąd w danym wypadku nie kierując się innemi względami, jak tylko przepisami ustawy wydał powyżej zacytowane wyroki. Zaś Adwokat Dr. Adam znajdzie się na jednym z przyszłych terminów w roli oskarżonego, gdyż wskażemy jemu, jak nie należy występować przeciwko oskarżonemu.

Naczelnik Gminy w Syryni powinien dostać za to order!

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w Syryni, pow. Rybnik, Naczelnik Gminy Kłosek nie tylko, że roznosił kartki po wyborach swej gminy, ale nawet stał z kartkami przed lokalem wyborczym w dzień wyborów. Ludzie o przeciętnym rozumie „szelatali“ głową, pytając siebie, czy to ma być Naczelnik Gminy dla wszystkich, jeżeli on sam nie tylko roznosi kartki dla jednej partii, ale nawet takowe kartki rozdziela. Wiadomo przecież wszystkim, kto za nim jeździł, żeby Naczelnik Gminy Kłosek był na to stanowisko zatwierdzony przez ówczesnego Starostę Troskę. Musieli wyjeżdżać nawet tacy, którzy dzisiaj obecnie są na niemieckiej stronie, a dzięki takiemu Kłosek został zatwierdzony na Naczelnika Gminy.

Trzeba jeszcze dodać, że akurat w przeddzień wyborów aż 4 mówców sanacyjnych sprowadzono do Syryni, ażeby tam ogień sanacyjny rozpalić na rzecz jednynki. Ale okazało się, że na 833 głosy otrzymała Sanacja w tej gminie zaledwie 341 głosów.

Widać więc z powyższego, że nie pomogły przyjazdy b. drogisty a obecnego aptekarza Bałtyka z Żor razem nawet z jego żoną, którą tam nazywano „Purałką“, nie pomogły nawet przemówienia przeróżnych Adolfów, nie pomogły czwórki przybyłe sanatory, nie pomogły nawet przyjazdy powstańców w dzień wyborów na ciężarowym samochodzie gdyż ludność gminy Syrynia wie, co ma sądzić nie tylko o Sanacji, ale nawet o takim Naczelniku Gminy, który za nią agituje.

Jeżeli Naczelnik Gminy Kłosek sądzi, że gmina jego wybierała 341 głosami listę nr. 1, to niech pamięta, że większa część tych 341 ludzi nie głosowała z przekonania, nie głosowała z przeświadczenia dla dobra tejże listy ani też dla dobra poprawienia stosunków, ale z obawy, żeby niejednego nie wyrzuceno z pracy.

Trzeba stwierdzić, że zwycięstwo Sanacji opierało się nie na przekonaniu obywateli, nie na przeświadczeniu, żeby obecny kierunek rządu był dobry, ale pod pewnego rodzaju metodami, których my po imieniu nazywać nie chcemy.

O tem powinni pamiętać na następne wybory wszyscy obywatele a to nie tylko w Syryni, lecz również i w innych miejscowościach całego Województwa Śląskiego.

Jeżeli Naczelnik Gminy Kłosek jechał w poniedziałek dnia 17. bm. z tą wiadomością do Starostwa w Rybniku, to powinno się go przedstawić na rycerza do jakiego orderu, ażeby go udekorować, a wtedy mógł prezentować się po gminie orderem na lewej piersi.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA“. Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Kowalski, Imielin.

Hola Panie Mecenasiu!

W ub. piątek dnia 14. b. m. odbyły się przed Sądem Okręgowym w Rybniku 3 rozprawy a mianowicie rozprawy odwoławcze od trzech wyroków Sądu Okręgowego Rybnik. Jeden wyrok był zasądzający na Redaktora Jana Kustosa na 2 miesiące więzienia z zamiany na grzywnę. Drugi wyrok był przeważnie Wydawcy i Redaktorowi „Katholische Volkszeitung“ i jego odpowiedzialnemu Redaktorowi Józefowi Michalczykowi, w którym uznano wprowadzenie Trunkhardta winnym zniewagi, ale mu Sędzia Dr. Stawarski żadnej nie wymierzył kary. Zaś odpowiedzialnego Redaktora Michalczyka skazał ówczesny Sąd aż na 20 złotych grzywny. Trzeci wyrok również był przeciwko wyżej wspomnianym, że Arthurowi Trunkhardtowi wymierzono grzywnę wysokości 10 złotych, zaś odpowiedzialnemu Redaktorowi Michalczykowi i Arthurowi Trunkhardtowi za inny występki znowu na łączną grzywnę aż 20 złotych.

Wszystkie trzy wyroki zaskarżył w drodze apelacji nasz Redaktor Jan Kustos.

Redaktor nasz broni się sam, gdyż uważa, że

szkoda wydawać pieniędzy na takie cele adwokatom z jednej strony, a z drugiej, stojąc na praworządności, oczekuje zawsze ze spokojem wyroku.

Oskarżony Trunkhardt przyszedł tym razem na rozprawę z adwokatem Dr. Adamem. Rzeczą każdego obrońcy jest bronić swego mandanta zgodnie z przepisami prawa i ustawy oraz zgodnie z dobrymi obyczajami. Niejeden raz daliśmy należytą odprawę adwokatom w Katowicach, którzy w nienależyty sposób napadali w wywodach obrony, czy to nas, czy na naszych świadków. Adwokata Dr. Adama nie znaleźmy dotychczas z tej strony, żeby przeholował we swoich wywodach. Widocznie ale z powodu dwóch notatek o nim jakie się okazały na łamach „Głosu Górnego Śląska“, adwokat Dr. Adam, chciał się nam odwdzińczyć pięknem za nadobne. A ponieważ nas zaczął w sposób niegodny adwokata, dlatego na łamach gazety na razie z nim polemizować nie będziemy, gdyż damy jemu możliwość w przewodzie sądowym, udowodnienia jego nam postawionych zarzutów. Pójdzie mu to niełatwo, gdyż żadnego nam postawionych zarzutów nie udowodni.

Restauracja Obywatelska

dawn. Bismarckkeller
właśc.: Kempny
Katowice, ul. Gliwicka Nr. 10
pierwszorzędny lokal w miejscu
z doborową kuchnią



Armin Thiel
KATOWICE
ul. Kościuszki Nr. 36

warsztat reparacyjny fortepianów
poleca się do wykonywania wszelkich reparaacji fortepianów i strojenia takowych

RESTAURACJA
i ŚNIADALNIA
»POLONIA«
Katowice, ul. Póprzečna 5

poleca swoją znakomitą kuchnię, dobrze
pielegnowane piwa, pierwszorzędne wódki
likiery i wina

Restauracja

wł. Floegel i Haasner
Katowice, ul. Peczłowna

poleca
znakomicie pielegnowane piwa
w syfonach, likiery i wódki.